Nr. 85. Kraków, Czwartek 21 Lutego 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32	16	8	2 70 hal.
z dwurazową	38	19	9 50 h.	3 20
w państwie niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników P. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kafilińskiego, Sukiennice. — Handel Brenichmera, ul. Sławkowska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 10.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Huszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Wollzeile 9. — W BERLINIE, Hamburgu, Monachium i Norymberdze. — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Wynik wyborów w Rosyi i Królestwie. — Nowe wypadki bandytyzmu w Warszawie. — Zabójstwo w Siedlcach. — Katastrofa kolejowa w Skarzyskach. — Okrucieństwa w Odessie. — Wybór prezydyum parlamentu niemieckiego. — Wypadki w Serbii. — Aresztowanie wróżbiarki.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Ze wszystkich stron Rosyi nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości o zwycięstwach stronnictw opozycyjnych przy wyborach do Dumy. Zdaniem dzienników liberalnych na 412 mandatów europejskiej Rosyi zapewniony jest wybór 211 opozycyonistów i 51 zwolenników partyi rządowych. Gdyby z resztę mandatów połowa nawet przypadła partyom rządowym, opozycya z europejskiej Rosyi otrzyma 285 mandatów. Z Kaukazu, Syberyi, stepów, Turkestanu, skąd przyjść ma 75 deputowanych, nadchodzą wieści o nadzwyczaj opozycyjnym nastroju wyborców. Partye narodowe mogą liczyć w tej grupie zaledwie na resztę — 15 głosów. Jeżeli więc i Polacy będą głosowali z opozycyą, rząd w najlepszym wypadku liczyć może na 150 głosów, opozycya natomiast będzie miała 370 do 375 głosów. Stosunek wzajemny stronnictw opozycyjnych nie przedstawia się jeszcze jasno, zależy bowiem od kompromisów pomiędzy kadetami a skrajną lewicą w każdem poszczególnem zgromadzeniu wyborczem.

Z Warszawy pisze nam pod datą wczorajszą nasz korespondent (N.):

Dalszy przebieg wyborów był względnie spokojny, to jest spokojny o tyle, że do groźniejszych starć nigdzie nie przyszło. Obawy, że będą to krwawe wybory — nie spełniły się zatem. Kandydat postępowców p. Krzywicki nie został obity, jak pierwotnie twierdzono; pobiciu uległ jedynie młody jego towarzysz, poza tem napastnicy ograniczyli się na znęcaniu nad koniem dorożkarskim, obrzuceniu błotem dorożki i przeraźliwem świstaniu nad uchem p. Krzywickiego.

W Łodzi zwycięstwo wyborców narodowo-demokratycznych jest również zupełne. Partya ta zawdzięcza je po części umiarkowanym żywiołom żydowskim, którzy głosowali na kandydatów koncentracyi.

Radość wśród „endeków“ w Warszawie naturalnie ogromna.

Ten sam korespondent przesyła nam jeszcze następujące wiadomości:

W sprawie zniesienia stanu wojennego w Warszawie i w Królestwie Polskiem, tutejsze instytucye administracyjne nie otrzymały żadnych informacyj. Sądzą tam jednak, że zniesienie stanu wojennego może nastąpić tylko stopniowo, t. j. w drodze zmiany na ochronę wzmocnioną. Sprawa ta ma być rozważana w radzie ministrów, zależnie od ukształtowania się stronnictw politycznych w przyszłej Dumie państwowej. Śród tutejszych sfer administracyjnych kursuje pogłoska, że rząd zamierzał znieść stan wojenny w całem państwie w razie zwycięstwa październikowców i innych stronnictw rządowych. Obecnie zamiar ten ma być spełniony tylko w razie wytworzenia przez kadetów większości ze stronnictwami umiarkowanemi.

Onegdaj i wczoraj popełniono tu znów kilka niezwykle śmiałych napadów bandyckich. Ruch wyborczy, panujący w mieście, ośmielał widocznie bandytów. Oto najważniejsze z tych wypadków:

Właściciel domu p. A. Syten, powróciwszy onegdaj wieczorem z Łodzi, wprost z dworca wiedeńskiego udał się na stacyę dorożek, na rogu alei Jerozolimskiej. W chwili, gdy przywoływał dorożkę, otoczyło go 6 ludzi, z których dwóch przyłożyło mu rewolwer do skroni, dwóch zajęło się rewidowaniem ofiary, a dwóch stało na straży. Jeden z „rewidentów“, przyzwoicie odziany młodzian, w czapce z oznakami inżyniera, szarpnął p. S. za poły futra tak, że aż guziki poodpadały, poczem rozpiąwszy w ten sam sposób marynarkę, sięgnął do wewnętrznej kieszeni i wyjął pugilares z pieniądzmi.

Ograbiwszy ofiarę, która oniemiała z przerażenia i straciła zupełnie przytomność, rabusie najspokojniej poszli w ulicę Marszałkowską. Działo się to w najruchliwszym punkcie miasta, w oddaleniu dziesięciu kroków od postoju policyjnego... P. S. miał w pugilaresie 2775 rubli, które wiózł z Łodzi. Jest więc przypuszczenie, że rabusie śledzili ofiarę swoją od samej Łodzi.

Wypadek drugi miał miejsce na ulicy Chmielnej, gdzie ograbiono powożącego furgonem z pralni pod firmą „Matylda“ Walentego Woźniaka. Zaczepiony on został przez nieznajomego młodego człowieka, który zwabił go do bramy domu. Tam otoczyło go dwóch mężczyzn i kobieta, którzy przetrząsnąwszy mu kieszenie, zabrali 131 rubli, należących do pralni i kwity, poczem zbiegli.

Trzeci rabunek wydarzył się na placu Krasińskich. Kupiec z Terespola Zelik Gutglik oczekiwał tam na tramwaj. Gdy ukazał się wagon, równocześnie z nim podbiegło pięciu nieznajomych ludzi, którzy przewrócili Gutglika i zbiegli. Gdy Gutglik podniósł się z ziemi, zauważył brak pugilaresu z 481 rs.

Z Łodzi telefonują: W Pabijanicach zastrajkowało 500 tkaczów. Jest to strajk na tle ekonomicznem. Z wiadomości nadchodzących z Berlina, wnosić można, że fabrykanci przerwą lokaut. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zrobią to 26 b. m. Trust fabrykantów jest już faktem dokonanym. Przy współdziałaniu bankierów niemieckich utworzyło się Towarzystwo akcyjne z kapitałem 90,000.000 marek. Trust uważa za swoje najważniejsze zadanie zniszczenie konkurencyi drobnych fabryk.

O strasznem zabójstwie partyjnem donoszą z Siedlec: Dnia 18 b. m. wieczorem do mieszkanta p. Jakubowskiego, sprzedawcy w tamtejszym sklepie monopolowym, przybyło kilku młodzieńców. Zabrali oni z sobą jego syna, młodzieńca, liczącego lat około 20, i pojechali z nim sankami za miasto. Nazajutrz na szosie pod miastem znaleziono jego zwłoki z przestrzeloną głową. Przypuszczają ogólnie, że było to zabójstwo partyjne.

Sylwetki nowych posłów.

P. Stanisław Sunderland, pierwszy poseł ze stronnictwa polskiej partyi postępowej, urodził się w Warszawie w r. 1847. Uczęszczał do szkół realnych w Piotrkowie i Kielcach. Szkołę Główną ukończył w r. 1869 ze stopniem magistra prawa i administracyi. Otworzywszy w Siedlcach w r. 1876 kancelaryę adwokacką, pracuje jako obrońca, a chwile wolne od pracy zawodowej poświęca nauce. W r. 1871 i 1872 wygłosił szereg odczytów w Warszawie, w r. 1871 tłomaczył dzieło Delssla p. t. „Zarys kodeksu Napoleona“, w r. 1893 na zjeździe prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu czytał referat o tłomaczeniu nazwisk cudzoziemskich Polaków, pisał później rozprawę o wykazie hipotecznym i t. d.

W Siedlcach wziął czynny udział w życiu społecznem. Był jednym z inicyatorów Towarzystwa kredytowego m. Siedlec, którego jest prezesem, należał do założycieli Towarzystwa wzajemnego kredytu. W roku 1895 był delegatem do Związku pracy zawodowej, wraz z innymi obywatelami zorganizował szkołę 8-klasową, wreszcie w roku zeszłym stanął na czele komitetu pomocy dla ofiar strasznego pogromu żydów, którego ślady widnieją jeszcze obecnie. Pod względem przekonań politycznych p. Sunderland jest narodowo-postępowym. Wstąpi do Koła polskiego.

Józef Błyskosz, ur. w r. 1876 we wsi Dołhobrody w powiecie bialskim, jest synem włościanina, bohatera w obronie religii. W pierwszej Dumie głosu nie zabierał, miał bowiem wygłosić mowę dopiero w czasie obrad nad sprawą wolności sumienia. Gromadził materyały, przygotowywał się do mowy o doli unitów podlaskich, gdy Dumę rozwiązano. Po powrocie z posłami do Warszawy, zawiadomił ks. Gralewskiego, że z dyet poselskich zaoszczędził kilkaset rubli, które przeznacza na założenie szkoły polskiej w Dołhobrodach. Posłowie przyjęli od niego na ten cel 250 rb., dodali od siebie 1750 rb. i w ten sposób w wiosce tej powstała szkoła ludowa imienia Józefa Błyskosza. — Błyskosz jest włościaninem niezamożnym, gdyż posiada zaledwie 10 morgów średniej ziemi.

(Tel. „N. Reformy“ z 21 lutego).

Nieszczęśliwy przypadek czy zamach?

Katowice. Z Sosnowca donoszą: Wczoraj w nocy na stacyi Skarzyska kolei nadwiślańskiej jadący z Radomia pociąg osobowy najechał na stojący na dworcu pociąg towarowy, przyczem **trzech urzędników pociągu i 4 podróżnych straciło życie, a 10 osób odniosło ciężkie rany.**

Bomby w Mińsku.

Mińsk. Szczegóły rzucenia bomby do tutejszego kantoru Zuckermana i Braudego są następujące: O godzinie 4 po południu do kantoru weszło dwóch nieznajomych, którzy oświadczyli, że rzucą bombę, poczem zapalili lont i uciekli. Ten, który szedł z tyłu, został zabity na miejscu, drugi uciekł, strzelał doń wypadkowo przechodzący dozorca cyrkułowy, ale chybił. Wybuch lekko ranił woźnicę i stróża. Zniszczone zostało umeblowanie, wybite drzwi i okna w pierwszym pokoju. Zabity wykonawca zamachu, ubrany w odzież robotniczą, jest żydem.

Zwycięstwo opozycyi.

Petersburg. Wczorajsze wybory odbywały się tu spokojnie. Agitacya wyborcza była bardzo słaba, gdyż dzienniki poprzednio już przygotowały grunt do zwycięstwa opozycyi.

Petersburg. Wynik wyborów w mieście będzie dopiero w czwartek znany. Jak się zdaje, lewica zwycięży. Wyborcy tłumnie spieszą do urny.

Petersburg. Petersburska Agencya telegraficzna donosi: Dotąd wybrano ogółem 226 posłów do Dumy, z tego 8 monarchistów, 11 członków prawicy, 16 umiarkowanych, 9 październikowców, 1 z partyi pokojowego odrodzenia, 40 kadetów, 28 socyalnych demokratów, 14 z partyi pracy, 43 „stojących po stronie lewicy“, 42 nacyonalistów, 11 bezpartyjnych z lewicy (!) i 3 członków skrajnej lewicy. Wśród wybranych jest tylko 18 członków poprzedniej Dumy.

Petersburg. Dotąd wybrano 267 członków Dumy, w tem **104 z skrajnej lewicy, 93 kadetów i postępowców** i 5 nieznanego kierunku.

Mordercy agitatorami wyborczymi.

Berlin. Do „Russ. Corresp.“ telegrafują z Petersburga: Śledztwo w sprawie zamordowania Herzensteina nagle na rozkaz policyi zostało przerwane i zawieszone. Osoby, które spowodowały to morderstwo, biorą żywy udział w agitacyi wyborczej na rzecz kandydatów rządowych.

Mowa tronowa.

Petersburg. Mowa tronowa wygłoszona zostanie w Pałacu Zimowym, gdzie odbywają się przygotowania do przyjęcia posłów.

Nie wyjedzie.

Kolonia. Wobec pogłosek o rzekomym zjeździe cesarza Wilhelma z carem pisze „Koeln. Ztg“, że w Berlinie nie wydano jeszcze żadnych dotyczących dyspozycyj. Zdaje się wogóle, że wobec niepomyślnego dla rządu wyniku wyborów i zmienionej tem sytuacyi car w tym roku nie wyjedzie po za granice Rosyi.

Walka z uniwersytetami.

Petersburg. Podczas wczorajszej rewizyi w uniwersytecie aresztowano komitet centralny partyi socyalistów-rewolucyonistów. Rada profesorów zaprotestowała przeciwko pogwałceniu autonomii uniwersyteckiej przez wprowadzenie wojska bez zgody rektora.

Zamknięcie uniwersytetu w Odesie.

Berlin. Do „Russ. Correspondenz“ donoszą z Petersburga: Ministerstwo oświaty otrzymało od władz uniwersyteckich w Odesie następującą depeszę:

Gwałty związku „rosyjskich“ ludzi mimo kilku telegraficznych zażaleń do prezydenta gabinetu Stołypina nie tylko nie ustają, lecz przeciwnie mnożą się. Coraz brutalniejszemi i dzikszemi stają się zwłaszcza napady na studentów. Wobec wzburzenia, jakie z tego powodu panuje wśród studentów uniwersyteckich, rada uniwersytecka uznała za konieczne **zamknąć uniwersytet.**

Statystyka studentów.

Petersburg. W uniwersytetach rosyjskich jest obecnie 32.709 studentów. Najwięcej studentów jest w uniwersytetach petersburskim i moskiewskim (po 8500); w kazańskim i noworosyjskim jest po 3500; w kijowskim jest 4300; w juriewskim 1200; w tomskim 700. W uniwersytecie warszawskim jest tylko 9 studentów. W bieżącym roku szkolnym ilość studentów wzrosła o 8200.

Okrucieństwa czarnych sotni.

Petersburg. Zuchwalstwo czarnych sotni wzmaga się z każdą chwilą. Kupcowi żydowskiemu Weitzowi, który napadnięty przez czarnoseńników stawiał opór, **połamano ręce**, poczem w takim stanie zostawiono go na ulicy. **Do żydowskich dzieci, bawiących się spokojnie, strzelano z rewolwerów.**

Generał-gubernator Kaulbars wydał proklamacyę, w której zapewnia, że energicznie wystąpi przeciwko czarnym sotniom, lecz zapewnieniom tym nikt już nie daje wiary.

Petersburg. Kilka dyplomatycznych zastępstw prosiło wskutek sprawozdań konsulów o ochronę dla poddanych swoich państw w Odessie.

Zjazd czarnych sotni.

Moskwa. Zjazd wszechrosyjski czarnych sotni odbędzie się tu 28 marca.

Losy Niebogatowa.

Petersburg. Były kontradmirał Niebogatow, skazany na 19 lat zamknięcia w twierdzy, odcierpi swą karę w petersburskiem więzieniu „Kresty“, jako osoba cywilna, ponieważ pozbawiony został stopnia wojskowego jeszcze przed oddaniem pod sąd.

Nowy parlament niemiecki.

Zagajony onegdaj mową tronową Wilhelma II. nowy parlament niemiecki dokonał wczoraj wyboru prezydyum. Stronnictwo centrum, z którego łona od przeszło 13 lat wybierano prezydentów parlamentu, tym razem zupełnie wykluczone zostało z prezydyum. Na kandydata centrowego, sądząc z liczby oddanych głosów, głosowali tylko centrowcy, Polacy i socyaliści.

Rozdział między stronnictwem centrum a większością rządową jeszcze się przez to pogłębił. Stanowisko Koła polskiego w nowym parlamencie określa bliżej interwiew z posłem Korfantym.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 21 lutego).

Prezydyum parlamentu niemieckiego.

Berlin. Parlament niemiecki wybrał prezydentem hrabiego Udo Stollberga (konserw.) 214 gł. z oddanych 383 głosów, Spahn (centr.) otrzymał 164 gł., Paasche 4, bar. Hertling (centr.) 1 gł., I. wiceprezydentem został następnie wybrany narod. liberał Paasche 209 gł. z oddanych 382, 161 kartek było białych, 6 głosów rozstrzelonych; II. wiceprezydentem wybrano członka partyi wolnomyślnej ludowej Kaempfa 205 gł. z oddanych 379; 166 głosów było znów nieważnych, reszta rozstrzelona. Po przemowie hr. Stollberga, który dziękując za wybór zapewnił, że urząd swój będzie bezstronnie spełniał, dokonano wyboru ośmiu sekretarzy. Wynik wyboru będzie ogłoszony na posiedzeniu czwartkowem.

Manewr stronnictwa centrum.

Berlin. Stronnictwo centrum zamierza w ten sposób rozbić nienaturalny sojusz stronnictw konserwatywnych i liberalnych, że zgłosi w parlamencie cały szereg wniosków demokratycznych. Wnioski te napotkają na opozycyę konserwatystów, natomiast stronnictwa liberalne zmuszone będą głosować wraz z centrum za temi wnioskami.

Interview z posłem Korfantym.

Wiedeń. Berliński korespondent dziennika „Zeit“ ogłasza w tem piśmie treść rozmowy jaką miał z posłem Korfantym w kwestyi stanowiska Koła polskiego w parlamencie niemieckim. Poseł Korfanty oświadczył: Nasze stanowisko już ze względu na antipolską politykę rządu może być tylko opozycyjne. Wobec tego Koło polskie będzie też głosowało przeciwko wydatkom na kolonie zamorskie i na armię i flotę niemiecką. Stosunek nasz do centrum, mimo walk, z tem stronnictwem stoczonych, nie będzie wrogi. Byliśmy zmuszeni odebrać temu stronnictwu kilka mandatów na Śląsku, ponieważ nie broniło ono dostatecznie praw tamtejszej ludności polskiej.

Nasze stanowisko doznało przy ostatnich wyborach znacznego wzmocnienia, lecz, o ile to od nas zależeć będzie, w parlamencie nie będziemy toczyli walki z centrum już dlatego, że jest ono stronnictwem katolickiem. Przeciwnie, spodziewamy się, że w sprawach katolickich będziemy z niem mogli iść ręka w rękę. Polacy zwracają się wogóle tylko przeciwko hakatystyczno-konserwatywnym żywiołom w tem stronnictwie, pochodzącym z Niemiec wschodnich, natomiast sympatyzują z jego demokratycznem skrzydłem, składającem się głównie z posłów południowo-niemieckich. Możliwość, że przy przyszłych wyborach te właśnie konserwatywne żywioły zostaną z centrum wyłączone, nie jest wykluczona.

Zwycięstwo polskie przy wyborach było najlepszą odpowiedzią na antipolską politykę obecnego hakatystycznego rządu pruskiego. Przerażony tem kanclerz, usiłował osłabić wrażenie, wywołane tem zwycięstwem w Niemczech, lecz dotycząca enuncyacya organu kanclerskiego zawiera cyfry i dane tendencyjnie fałszywe. Co się tyczy socyalnej demokracyi — to klęskę, jaką poniosła, przypisać należy tej okoliczności, że tak mało zdziałała dla stanu robotniczego. Wybory wykazały, że w polskich dzielnicach, socyalno demokracya nie ma gruntu ani przyszłości.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 21 lutego.

Wiedeń. „Wiener Zeitung“ ogłasza sankcyonowanie ustaw urzędniczych i ustaw w sprawie pokrycia nadzwyczajnych kredytów.

Paryż. Wczoraj po operacyi zmarł chemik Moissan, który w r. 1906 otrzymał nagrodę Nobla.

Paryż. Rumuński minister spraw zagranicznych, Lahovary, który tu poddał się operacyi, wczoraj umarł.

Willemstadt. Z Caracas, stolicy Wenezueli donoszą: Rząd ogłasza wiadomość o schwytaniu i rozstrzelaniu rewolucyonisty Paredesa.

Opiekunowie Rusinów.

Wiedeń. Prasa tutejsza rozpisuje się obszernie o groźbie „głodówki“ studentów ruskich, jak zwykle, główną orędowniczką rzekomo krzywdzonych Rusinów jest „Neue Freie Presse“. Uderza ona w ton fałszywej humanitarności i błaga, ażeby z uwięzionymi studentami nie obchodzono się zbyt srogo.

„N. Fr. Presse“ ogłasza także informacye, pochodzące rzekomo z kół rządowych, tej mniej więcej treści: Aby wytworzyć sobie ostateczny sąd o tej sprawie, trzeba poznać dokładnie faktyczny stan rzeczy z aktów i sprawozdań, dotyczących władz sądowych. Przypuszczać należy, że dokładne sprawozdania wkrótce nadejdą. Dopiero wówczas władze centralne będą mogły osądzić, czy wkroczenie z ich strony jest wskazane.

Przypuszczać dalej należy, że wyższy sąd we Lwowie, do którego studenci się odwołali, zajmie w tym wypadku stanowisko zupełnie objektywne. Władze centralne nie mają zre-

---

KONSTANTY SROKOWSKI.

Szkice finlandzkie.

Helsingfors.

(Ciąg dalszy.)

Nazywa się ten dom „Pohjolan talo“, co oznacza siedzibę Pohjoli, mitycznego króla Lapończyków, o którym się często mówi w „Kalewali“. Jest to ogromna, czteropiętrowa budowla, której cały korpus zdaje się opierać i zamykać wśród czterech olbrzymich filarów, utworzonych przez proste nałożenie naturalnych głazów granitowych, jeden na drugi. Słupy te stanowią cztery narożniki, ale dopiero od wysokości drugiego piętra. U dołu bowiem są one izolowane od kompleksu budowli, dźwigając na czterech stronach sklepienia przestronnych i świetlistych nyż. Te ostatnie stanowią węzły okrężnych arkad, opartych również na granitowych naturalnych filarach. Każdy z nich ma w kapitelu prześlicznie zarysowaną głowę niedźwiedzia, podpartą dwiema potężnemi łapami. Na głowach tych wspierają się łuki arkad, dźwigających główny kompleks budowli. Pierwsze, drugie i trzecie piętro naśladują fińską starożytną budowę. Charakter jej utrzymano najwyraźniej w szeregach trójdzielnych okien, ujętych w białe, również trójdzielne granitowe uszaki, które znowu wspierają się na krótkich i odpowiednio do rozmiarów każdej przecznicy uszaka szerokich cokołach. Artyzm budowniczego jednak dosięga szczytu dopiero w sposobie rozwiązania całej tej masy budynku na wysokości czwartego piętra. Pojęto je jako grecką podwójną attykę, opartą na balkonach, łączących się z uszakami okien trzeciego piętra. Białe filary attyki harmonizują doskonale z szeregami trójdzielnych okien trzech niższych piętr, stanowiąc zarazem logiczne przejście do wieńczącej je subtelnej koronki drugiej już niższej i świetlistej attyki. Ściśle więc biorąc czwarte piętro, jest powtórzeniem trzeciego. Uczyniono je lżejszem tylko i jaśniejszem przez pomnożenie poprzecznych przedziałów okiennych, przez oparcie ich o kondygnacyę balkonów i uwieńczenie czystszą już attyką grecką u góry.

Szczyt frontowego narożnika domu wybiega w wysoka kopułę w kształcie czworościennego ostrosłupa, który u podstawy swej przechodząc łagodnie w zwyczajny, lekko zapomocą rozbicia na odpowiednie filary prześwietlony czworościan, opiera się na potężnym czworogrannym cokole.

Wszystko to razem zlewa się w całość nieodparcie logiczną i harmonijną, która sama jedna starczy za dowód, że zaczarowane koło banalnego baroku i wiedeńskiej secesyi nie jest jednak nie do przerwania, że wyrwać się zeń można, wyzyskując nieznane niemal motywa prymitywnych ludowych budownictw, ale wyzyskując je nietylko z pietyzmem, lecz także — z talentem.

Domów takich, jak opisany tu „Pohjolatalo“, w samym Helsingforsie jest stosunkowo nie wiele. Wszystkie jednak, które są, nie rażą oczów trywialną ornamentacyą, nielogicznem powiązaniem, a raczej poszczepianiem szczegółów, ale każdy z nich zawiera zawsze bodaj jeden oryginalny, a inteligentnie i z widoczną pracą umysłową zespolony z całością szczegół.

Od fińskich architektów nasi mogliby się bardzo wielu zasadniczych rzeczy nauczyć...

* * *

W mieście ruch niewielki. Koło portu tylko słychać gwar nieustanny. W mieście — nie powiem — aby panowała cisza, raczej dystyngowany szmer. Wysoką, zrównoważoną kulturę szwedzką znać tu na każdym kroku. A fińskim separatystom potrzeba tę sprawiedliwość oddać, że mimo całą swą niechęć do szwedzkiej hegemonii, nie zamykają oczu na zdobycze szwedzkiego ducha, lecz przeciwnie przyswajają je sobie z szacunkiem, a bez nienawiści.

Na ulicy Helsingforsu doznaje się niezmiernie przyjemnego wrażenia harmonii i zżycia się. Nigdzie nie ma tu nic sztucznego, nienaturalnego, nic, coby nie licowało z możnością i stosunkami narodu i z charakterem kraju. Pomniki Rumberga na Esplanadzie i Aleksandra II. przed katedrą, są więcej niż skromne zarówno w materyale, jak rozmiarach. Mimo to harmonizują one z otoczeniem tak bardzo, że właściwie nie podobna sobie nawet wyobrazić, jakby ten spiżowy posąg Rumberga ze zwitkiem sakramentalnego rękopisu w ręku mógł być inny, niż jest. Mały i ubogi naród — małe i niebogate pomniki. To, co uderza, to, co stolicę Finlandyi czyni dziwnie wdzięczną i przyjemną, to przekonanie, że zrobiono tu wszystko, co można było zrobić, że nie zaniedbano niczego.

Siedząc na Esplanadzie przy kawiarnianym stoliku, widzę, jak opodal bawią się małe dzieci w fińskich narodowych kostyumach i jak jedno na drugie uważa, aby nie zniszczyć starannie przystrzyżonego trawnika, lub przypadkiem nie uszkodzić kwiatów, które tu ponasadzano w różne esy i floresy. Dozorcy ani przy dzieciach, ani przy kwiatach niema nawet śladu. Dwie mamy z robótkami w ręku gawędzą na pobliskiej ławeczce i pociechom swoim tyle tylko poświęcają uwagi, o ile się one same o nią natarczywie upomną.

Dla cywilizowanego człowieka jest to fakt małoznaczący. Ale dla podróżnego, który przyjechał do Helsingforsu od Wschodu, z potężnej Rosyi, — to coś, jak pierwsze ciepłe tchnienie kultury zachodniej, to poszanowanie własności publicznej u czteroletnich dzieci...

Takich dzieci jest w Helsingforsie więcej. — Wszędzie znać tu wysoką kulturę i pracę społeczną, rozpoczętą nie wczoraj a za obowiązek ogólny uznaną nie od dzisiaj.

(C. d. n.)

sztą kompetencyi do mieszania się do tej sprawy, przysługuje im jedynie pewne prawo kontroli, lecz i skorzystanie z tego prawa zależne jest od okoliczności, a zwłaszcza od stanowiska, jakie zajmą wyższe władze sądowe lwowskie. Jeźli unikać będą zbytnich ostrości, interwencya nie będzie potrzebna ani wskazana.

Minister sprawiedliwości Klein wyjechał wczoraj do Abazyi.

Strajk szkolny w zaborze pruskim.

Gniezno. Prześladowany przez rząd pruski za strajk szkolny ks. proboszcz Piotrowicz został na własne(?) żądanie przeniesiony stąd do Skalbmierzyc.

Odznaczenia.

Wiedeń. Cesarz nadał wielki krzyż orderu św. Szczepana członkowi Izby panów, baronowi Chlumetzky'emu, a order żelaznej korony I. klasy członkowi Izby panów, bar. Czedikowi.

Pogrzeb księżnej Koburskiej.

Wiedeń. Wczoraj o 4 popołudniu nastąpiło w pałacu koburskim pokropienie zwłok ks. Klementyny Koburskiej, w obecności cesarza i członków domu cesarskiego i koburskiego, ks. Ferdynanda bułgarskiego, zastępców cesarza niemieckiego, cara, papieża, królów Anglii, Hiszpanii, Sakosonii, Portugalii, Rumunii, ks. regenta Bawaryi, Serbii, rządu tureckiego, wielu deputacyj bułgarskich, korpusu dyplomatycznego, ministra spraw zagranicznych bar. Aerenthala i licznych dygnitarzy. Poświęcenia dokonał zastępujący papieża nuncyusz papieski z liczną asystą duchowną. O 1/2 7 wieczorem przeniesiono zwłoki na dworzec kolei północnej celem przetransportowania ich do Koburga.

Ruch przedwyborczy.

Praga. Komitet wykonawczy czeskich postępowych agraryuszów uchwalił postawić własnych kandydatów przeciwko kandydatom czeskich agraryuszów.

Subwencya na pomnik czeski.

Praga. Jak donoszą „Narodni Listy", ministerstwo oświaty udzieliło subwencyi w kwocie 15.000 K na wystawienie pomnika dla poety czeskiego Juliusza Zajera. Jest to pierwszy wypadek, że rząd wyznacza subwencyę na pomnik czeski.

Lobkovitz po Lobkovitzu.

Praga. „Hlas Narodu" donosi: Marszałek krajowy Czech książę Jerzy Lobkovitz wkrótce ustąpi, a miejsce jego zajmie prawdopodobnie prezes rady kulturnej dla Czech książę Ferdynand Lobkovitz. Na jego zaś miejsce ma być powołany ks. Fryderyk Schwarzenberg, który zamierza wycofać się z życia politycznego.

O reformę wyborczą do Sejmów.

Gorycya. Demokratyczna partya słowieńska wniosła w Sejmie petycyę o zaprowadzenie powszechnego prawa wyborczego do Sejmu.

Sensacye węgierskie.

Budapeszt. „Budapesti Naplo" ogłasza dłuższą rozmowę z byłym ministrem spraw wewnętrznych Kristoffym. W taku rozmowy Kristoffy potwierdził wieści, według których Merey-Horwath z polecenia Kossutha konferował z członkami gabinetu Fejervarego.

Wotum zaufania dla rządu serbskiego.

Belgrad. Po 10-dniowej dyskusyi nad interpelacyą partyi młodo-radykalnej w sprawie postępowania policyi wobec opozycyi, Skupczyna odrzuciła proponowane przez młodoradykałów wotum nieufności dla rządu 84 głosami przeciw 47, poczem cała opozycya opuściła salę, a Skupczyna 84 głosami przeciw 1 gł. przyjęła przychylny dla rządu wniosek, motywujący przejście do porządku dziennego, w którym ministrowi spraw wewnętrznych Proticzowi wyrażono uznanie i zaufanie za stanowisko podwładnych mu organów.

Belgrad. Studenci tutejszego uniwersytetu zamierzają w niedzielę w pobliżu pomnika księcia Michała odbyć pod gołem niebem zgromadzenie, celem zaprotestowania przeciwko napadom oficerów na posłów do skupczyny. — Po zgromadzeniu zamierzona jest wielka demonstracya antirządowa. Jak atoli słychać, policya prawdopodobnie zabroni tak zgromadzenia, jak i demonstracyi.

Z Francyi.

Paryż. Prefekt departamentu Sekwany odbył wczoraj przed południem o godzinie 1 konferencyę z prez. gabinetu Clemenceau.

Paryż. „Libre Parole" doniósł, jakoby wśród dokumentów, skonfiskowanych u msgr. Montagnini'ego, znajdowały się również listy, pochodzące od ambasadora niemieckiego w sprawie polityki kościelnej Francyi. Wobec tego z miarodajnej strony oświadczają, że ani ambasador ks. Radolin, ani też żaden inny członek ambasady niemieckiej o tej lub o podobnej kwestyi ani pisemnie, ani ustnie wobec msgr. Montagnini'ego się nie oświadczył.

Pomnik Carducciego.

Rzym. Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy, dotyczący wystawienia Carducciemu pomnika w Rzymie.

Burza w kanale.

Londyn. W Anglii szaleje burza, zwłaszcza w kanale, wskutek czego okręty doznają znacznych opóźnień.

Ameryka i Japonia.

Waszyngton. Prezydent Roosevelt podpisał wczoraj bil imigracyjny, zabraniający robotnikom azyatyckim przystępu do Stanów Zjednoczonych.

Wybory w Transwalu.

Johannesburg. Przy dzisiejszych wyborach do parlamentu jest zwycięstwo Boerów zapewnione. Gen. Botha, po jego przemowie za zbrataniem się, Boerowie i Anglicy wyprzęgli konie z powozu i tysiączny tłum odprowadził go do domu.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 21 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Fortunata m. i Eleonory panny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 42, zachód o godz. 5 min. 5; długość dnia godz. 10 minut 23.

Teatr miejski w Krakowie: „Rycerze północy".

Odczyty publiczne: w uniwersytecie ludowym p. Smolika p. t. „Z cyklu: O ludziach, sztuce i kulturze we Włoszech w epoce odrodzenia. — Brat Girolamo Savonarola", w sali hotelu Kleina godzina pół do 8 wieczór.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: dyrektora Muzeum narodowego dra Kopery p. t. „Michał Anioł" (wykład drugi z obrazami świetlnymi) w auli I szkoły realnej godz. 6 wieczór.

Repertuar teatru lwowskiego:

We czwartek 21 b. m.: „Zygfryd" druga część z tryiogii „Pierścień Nibelungów" R. Wagnera. Występ p. Aleks. Bandrowskiego.

Ogłoszenie konkursu. Izba handlowa przemysłowa w Krakowie rozpisuje konkurs na następujące jednorazowe stypendya:

I. Jedno stypendyum podróżne dla absolwenta wyższego handlowego zakładu naukowego, mającego zamiar udać się za granicę dla pogłębienia swej zawodowej wiedzy. Stypendyum to wynosi 1300 K, oraz zasiłek na koszta podróży.

II. Pięć stypendyów podróżnych dla czeladników albo majstrów zawodu murarskiego, pokostniczego, instalatorskiego, stolarskiego (budowl.) oraz ślusarskiego (budowl.). Każde stypendyum wynosi 600 K, oraz zasiłek na koszta podróży.

Stypendya te są przeznaczone dla osób narodowości polskiej, poddanych austryackich i udzielane będą tylko na rok. W podaniach należy dokładnie oznaczyć cel i sposób zamierzonej pracy za granicą kraju. Izba zastrzega sobie przy udzielaniu poszczególnych stypendyów przepisanie specyalnych warunków, pod któremi stypendyum będzie udzielane i wypłacane (sprawozdania o postępie praktyki, względnie oznaczenie czasu wyjazdu oraz miejsca, w którem praktyka ma się odbywać).

Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta oraz świadectwa dotychczasowej pracy, należy wnosić na ręce prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie najdalej do dnia 15 marca 1907 r.

Z Zowarzystwa prawniczego i ekonomicznego. Na ostatniem zebraniu Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego w Krakowie pod przewodnictwem r. d. prof. dra Zolla wygłosił starszy radca górniczy p. Józef Bocheński referat „O księgach naftowych", w którym wykazał wady dotychczasowej ustawy i praktyki, krępujące przemysł naftowy, oraz przedstawił uchwalone w nowej ustawie zmiany, mające na przyszłość ułatwić i uzdrowić stosunki kredytowe w przemyśle naftowym. Nader sumiennie opracowany referat wywołał ożywioną dyskusyę, w której brali udział: p. radca dworu Matusiński, p. radca dr Tadeusz Bujak, p. radca dr Horszowski ze Lwowa i adwokaci dr Gertler i dr Steinberg.

W piątek, dnia 22 lutego 1907 r., punktualnie o godzinie 6 wieczorem, wygłosi w sali „Collegium novum" referent p. dr adwokat Jakób Springer z Bochni referat na temat „Skutki uznania kogoś za zmarłego wedle obowiązujących przepisów".

Ślizgawica, panująca od dwóch dni, przy równoczesnej odwilży, daje się bardzo przykro odczuwać przechodniom, gdyż chodniki w przeważnej części albo nie są wcale posypywane piaskiem, albo też w sposób niewystarczający. Organa powołane do kontroli w tym kierunku zarówno miejskie, jak policyjne, nie zwracają na nieporządki należytej uwagi. Nic dziwnego, że ludzie nie przyzwyczajeni do gołoledzi, padają po ulicach, doznają potłuczeń, narażają się na kalectwo. N. p. w nocy z wtorku na środę aż trzy osoby w naszem mieście wskutek upadku na ulicy złamały nogę, mianowicie 65letnia staruszka Marya Lech, woźny magistratu Jan Grünberg i nadporucznik 13 pułku piechoty M. We wszystkich przypadkach pospieszyło z pomocą pogotowie ratunkowe.

Czyby nie było wskazanem, aby magistrat przypomniał swe rozporządzenie stróżom o posypywaniu należytem chodników i rozciągnął ze swej strony baczną kontrolę nad skrupulatnem jego wypełnianiem?

Kradzież nałogowa. Przed sądem przysięgłych w Krakowie, zasiadł dzisiaj na ławie oskarżonych 25 lat liczący, podający się za ajenta handlowego, Szczepan Szot, pod zarzutem zbrodni nałogowej kradzieży. Szot, który mimo młodego wieku, karany już kilkanaście razy, między innemi czteroletniem więzieniem, w pierwszych dniach grudnia z. r. zabrał z mieszkania p. Laureckiego w Bochni, z zamkniętego biurka szkatułkę stalową wartości 13 kor., gotówką 70 koron i pierścionek z szafirem wartości 30 koron.

Na dzisiejszej rozprawie, której przewodniczył radca sądu kraj. Kulikowski, obwiniony wypierał się wszelkiej winy, ale obciążały go zeznania świadków. Również Szot miał się przyznać przed znajomym swym, Józefem Czachurskim, że w Bochni skradł radcy górniczemu, p. Laureckiemu szkatułkę, którą otworzył wytrychem, wyjął z niej pieniądze, a przedmioty złote (biżuterye), sprzedał jubilerom na Kazimierzu.

Po wywodach prokuratora dra Tokarza i mowie obronnej adw. dra Brummera, ława przysięgłych udała się na naradę. Ponieważ przysięgli zatwierdzili nietylko pytanie co do kradzieży, ale i co do nałogowego jej uprawiania, trybunał wymierzył oskarżonemu karę 1 roku ciężkiego więzienia. — Szot karę przyjął.

Wioślarze krakowscy. W niedzielę 24 b. m. o godz. 11 przed południem odbędzie się w górne sali krakowskiego „Sokoła" ogólne zebranie członków „Oddziału wioślarskiego Sokoła". Na porządku dziennym wybór naczelnika, wydziału i komisyi kontrolującej.

Przerwy w ruchu kolejowym. Dyrekcya kolei państwowych przesyła nam pod datą 20 b. m. następujący komunikat:

Z powodu zamieci śnieżnych wstrzymano dnia 18 b. m. ruch wszystkich pociągów na przestrzeni Lwów-Bełzec przypuszczalnie na dwa dni, zaś 19 b. m. na przestrzeni Ostrów-Berezowica aż do odwołania, wreszcie ruch pociągów towarowych między Złoczowem a Tarnopolem od 19 lutego przypuszczalnie na 24 godzin.

Z powodu zasp śnieżnych wstrzymano dnia 19 lutego b. r. ruch towarowy na szlaku Stróże-Zagórz prawdopodobnie na przeciąg dwu dni.

Szczyt — głupoty ludzkiej. Z Chebu donoszą: Policya aresztowała tu znaną w mieście wróżbiarkę z kart, Sabinę Braun, ponieważ nadeszło doniesienie, że od pewnej panny pod pozorem wywróżenia jej świetnej partyi, wyłudziła stopniowo cały posag w kwocie 42.000 koron. Przy rewizyi w mieszkaniu Braunowej znaleziono stosy korespondencyj, z której okazało się, że nietylko z Czech i dalszych krajów Austryi, lecz także z zagranicy mnóstwo pań zgłaszało się do niej po wróżby z kart, opłacając to drogo.

„Nationale Ruppigkeit". „Narodowe łobuzostwo". Tak nazywa berlińska centrowa „Germania" zachowanie się studentów politechniki w Dreźnie, którzy postanowili wykryć tych studentów, poddanych rosyjskich, którzy na rzecz socyalistów agitowali. To także dowód „wyższej moralności niemieckiej", że studenci biorą na siebie rolę szpiclów wobec swych kolegów.

Mianowania. Minister oświaty nadał profesorowi gimnazyum polskiego w Przemyślu Karolowi Czaykowskiemu posadę nauczycielską w gimnazyum akademickiem we Lwowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 20 lutego. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 270·—. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 281·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 252·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 250·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-prc. 100·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 22·50. Zakł. kred. dla h. j p. po 100 zł. 445·—. Clary 40 zł. m. k. 139·50. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 80·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 94·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 56·—. Ofen 43 zł. 166·—. Palffy 40 zł. 174·50. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 46·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 28·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 56·—. Salm 40 zł. m. 195·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 83·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 175·60. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 497·50

Berlin 20 lutego. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

Paryż 20 lutego. 3-prc. Renta 95·52. Mąka —·—.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.